

5. Wszechstronne przedstawienie atmosfery końca XIX wieku, kiedy to wśród wzajemnych wpływów i inspiracji w Rosji i w Niemczech modernizowała się dogmatyka, a rodziły się socjologia i polityka prawa, jest wielką zasługą M. Zielińskiego. Wbrew jego sugestiom (s. 110-111, 121) nie jest jednak pewne, czy w swej „czystej teorii prawa” Hans Kelsen kierował się mową wygłoszoną w roku 1882 przez cywilistę rosyjskiego Pachmana w obronie dogmatyki przed ofensywą socjologii. Autor niezbyt chyba dokładnie oddaje intencje Kelsena, przypisując mu „usiłowanie uzasadnienia naukowości jurysprudencki dogmatycznej” (s. 111). W przeciwieństwie do Pachmana, który zmierzał do uzasadnienia naukowości realnie istniejącej dogmatyki prawniczej, zrównując jej twierdzenia z prawami nauki, Kelsen chciał bowiem radykalnie zreformować dogmatykę, która miałaby stać się nauką dopiero przez jej konsekwentne oczyszczenie z polityczno-prawnych sądów wartościujących¹².

Powyższa uwaga dotyczy zresztą raczej ścisłości sformułowań niż istoty zagadnienia. Praca M. Zielińskiego jest w sumie bardzo wnikliwym i oryginalnym studium stosunków między szeroko pojętą cywilistyką niemiecką a rosyjską w XIX i w początkach XX wieku. Niezbyt obszerne dzieło jest mimo to bogate w treść, ponieważ Autor skutecznie unika pustosłowania, starając się, by każde zdanie transportowało nową myśl. Myśli te składają się na obraz, ukazujący centralną rolę romanistyki w kształtowaniu się dogmatyki, socjologii i polityki prawa cywilnego podczas ostatnich dziesięcioleci Rosji carskiej. Wydaje się, że rozważania Autora o genezie nowoczesnej cywilistyki rosyjskiej mogą zostać spożytkowane również w refleksji historyczno-prawnej dotyczącej innych krajów.

TOMASZ GIARO (Warszawa)

Adam Redzik, *Zarys historii samorządu adwokackiego w Polsce*, Warszawa 2007, ss. 208.

Wydana w 2007 roku, książka Adama Redzika została poświęcona dziejom samorządu adwokackiego w Polsce. Zagadnienie to nie doczekało się, jak dotąd, dogłębnej, wyczerpującej i opartej na materiale źródłowym analizy, choć w wielu czasopismach prawniczych od lat publikowane są artykuły, poświęcone różnym aspektom ustroju i działalności adwokatury w Polsce. Monografia Adama Redzika również nie stanowi pełnego historyczno-prawnego opracowania na temat samorządu zawodowego adwokatów. Autor już w tytule zastrzega, a potwierdza to jeszcze w słowach wstępnych, iż dał nam tylko zarys historii samorządu, a więc szkic problematyki, która wymaga dopiero pełniejszego opracowania w przyszłości.

Dotychczasowy stan badań w tej dziedzinie nie jest zbyt imponujący. Dopiero w ostatnich latach opublikowano nieliczne zresztą i wycinkowe opracowania dotyczące ustroju adwokatury, którym można by przydać walor prac o charakterze historyczno-prawnym. Pojawiły się też pozycje monograficzne poświęcone dziejom adwokatury na pewnym obszarze państwa, jak np. Zdzisława Krzemińskiego *Historia warszawskiej adwokatury* czy Dariusza Szoppera i Justyny Świątek *Dzieje adwokatury gdańskiej*. Większość jednak opracowań i prac poświęconych adwokaturze to komentarze do obowiązującego stanu prawnego, pochodzące czy to z przełomu wieków XIX i XX (dość nieliczne), czy z okresu międzywojennego (bardziej liczne), czy wreszcie z okresu powojennego.

¹¹ Tomasz Giaro, *La 'Civilpolitik'*, s. 138.

¹² Idem, *Römische Rechtswahrheiten. Ein Gedankenexperiment*, Frankfurt a.M. 2007, s. 96.

Wszelkie opracowania monograficzne zatem, dotyczące ustroju czy funkcjonowania adwokatury, powitać należy z zainteresowaniem, podobnie zresztą jak inne studia z zakresu dość słabo w literaturze polskiej opracowanej tematyki, związanej z działaniem organów ochrony prawnej w Polsce.

Książka Adama Redzika została podzielona na dwie części: pierwsza dotyczy historii samorządu w kolejnych epokach historycznych, druga zawiera rozmaite tabele i zestawienia. Wskazane w części pierwszej kolejne okresy w dziejach adwokatury są oczywiste, wynikają one z etapów rozwojowych państwa polskiego. Tak więc Autor trafnie rozpoczyna swoje rozważania od krótkiego wstępu o początkach adwokatury na ziemiach polskich, aż do upadku I Rzeczypospolitej. Autor ograniczył się tu jedynie do przytoczenia najczęściej powtarzanych w literaturze stwierdzeń na temat kształtowania się zawodu adwokata (o samorządzie adwokackim w tej epoce jeszcze nie było mowy), nie wykorzystując żadnych materiałów źródłowych. Podobny charakter mają też partie poświęcone adwokaturze w okresie zaborów. Są to zaledwie szkice, nie uwzględniające w ogóle materiału ustawodawczego i tylko w niewielkim stopniu wykorzystujące dotychczasowy stan badań. A zwrócić należy uwagę, że to właśnie w II połowie XIX wieku po raz pierwszy na terenie dawnych ziem polskich (w zaborze austriackim i pruskim) zaczął działać samorząd zawodowy adwokatów.

Znacznie szerzej potraktował Autor część poświęconą samorządowi adwokackiemu w II Rzeczypospolitej. Zostały tu przedstawione regulacje prawne dotyczące ustroju adwokatury, zwłaszcza trzy podstawowe akty normatywne z okresu międzywojennego, tj. dekret z 1918 roku, rozporządzenie z 1932 roku i ustawa z 1938 roku. Autor uzupełnił ten wykaz o kilka innych dodatkowych regulacji, dotyczących np. stroju adwokata, nie jest to jednak wyczerpujące. Szkoda, że Autor nie omówił ich dokładniej, zwłaszcza dekretu z 1918 roku, zawierającego *Statut tymczasowy Palestry Państwa Polskiego*, gdyż to najbardziej wartościowy i oryginalny akt prawny z tej epoki, dotyczący adwokatury. Trudno też zgodzić się z wyrażoną tu wątpliwością Autora, czy *Statut* dał początek samorządowi adwokackiemu w Polsce, obowiązując tylko na pewnym obszarze II Rzeczypospolitej, a nie w całym państwie. Oczywiście, na ziemiach polskich samorząd adwokacki istniał już wcześniej, jak była o tym mowa w zaborze pruskim i austriackim, na mocy prawa wprowadzonego przez zaborcę. W Polsce jednak *Statut* był pierwszym aktem, który regulował w sposób całościowy strukturę, zakres kompetencji i sposób funkcjonowania samorządu zawodowego adwokatów, choć oczywiście pod względem obszaru obowiązywania ograniczał się jedynie do ziem byłego Królestwa Polskiego i tzw. Ziemi Wschodnich. Stworzenie wszelako od razu po odzyskaniu niepodległości prawa o ustroju adwokatury, jednolitego dla całego obszaru państwa, nie było możliwe, jak nie było możliwe natychmiastowe przygotowanie jednolitych regulacji prawnych również w innych dziedzinach życia państwowego. Powstawały zatem nieraz tymczasowo regulacje, odnoszące się np. tylko do obszaru jednej byłej dzielnicy. Ale czy to oznacza, że owe prawa partykularne nie obowiązywały? Czy samorząd przestawał nim być, bo działał w obrębie tylko jednej byłej dzielnicy? Dodać w tym miejscu należy, że w pozostałych byłych dzielnicach adwokaci także mieli swój samorząd zawodowy, choć oparty o dawne „pozaborcze” przepisy. Co więcej – *Statut* wyznaczył pewien kierunek rozwoju samorządowi adwokackiemu i późniejsze międzywojenne projekty legislacyjne do niego wyraźnie się odnosiły, albo poprzez nawiązanie i naśladownictwo, albo pozostając w opozycji. Tak czy inaczej, oryginalny dwustopniowy model samorządu ustanowiony w *Statucie* z 1918 roku, stał się ważnym punktem odniesienia nie tylko dla polskiego ustawodawcy, ale i zagranicznego. Zbyt skrótowe omówienie aktów prawnych, regulujących ustrój adwokatury w II Rzeczypospolitej, powoduje też, że nie obeznany z tematem czytelnik nie zdoła z tej części wynieść istotnego poglądu co do charakteru tych regulacji oraz ich znaczenia dla rozwoju samorządu adwokackiego w Polsce. Autor przechodzi następnie do omówienia międzywojennego ustroju samorządu adwokackiego. Można tu zapoznać się z krótką historią izb adwokackich i ich organów oraz z historią

Naczelnej Rady Adwokackiej. Czytelnik może też liczyć na różne dane statystyczne oraz krótką charakterystykę międzywojennych zjazdów adwokatury i organizacji adwokackich, zwłaszcza najważniejszej spośród nich – Związku Adwokatów Polskich.

Ciekawie zapowiadający się rozdział poświęcony dziejom adwokatury w okresie okupacji wydaje się nazbyt lakoniczny. Omówiono w nim przede wszystkim losy przedwojennych izb adwokackich w zetknięciu z najazdem i okupacją niemiecką i sowiecką. Poruszono kwestie działalności legalnych organów adwokatury, powoływanych i tolerowanych przez władze okupacyjne, oraz powstanie i działalność tajnych organów samorządowych adwokatury, udział adwokatów w strukturach polskiego państwa podziemnego czy wreszcie – w powstaniu warszawskim. Niedosyt u czytelnika wzbudza nie tyle zakres poruszanych zagadnień, co ich szkicowy charakter. Pamiętać jednak należy, że choć pojawiło się już na ten temat szereg tekstów, publikowanych zwłaszcza w „Palestrze”, opracowania całościowego tej jakże trudnej epoki nie ma, a wiele kwestii z uwagi na brak źródeł, bądź ich niedostępność, pozostaje bez odpowiedzi.

Część pierwszą książki zamyka rozdział poświęcony samorządowi adwokackiemu po 1945 roku. Po przedstawieniu krótkiego przeglądu aktów prawnych, regulujących ustrój adwokatury w okresie powojennym (z lat 1945, 1950, 1963, 1982), autor zasygnalizował nam wiele ciekawych problemów, które pojawiły się w ostatnim czasie, takich jak: kwestia granic tajemnicy zawodowej adwokata, sprawa lustracji w adwokaturze, czy sporu między samorządem zawodowym adwokatów i radców prawnych. Nie zostały one jednak szerzej omówione, a szkoda, gdyż z pewnością zainteresowałyby wielu czytelników. Przedstawiając nam w dalszej części powojenną kronikę działania organów samorządu adwokackiego, zarówno tych naczelnych (Naczelnej Rady Adwokackiej, Krajowego Zjazdu Adwokatury, Wyższej Komisji Dyscyplinarnej czy Komisji Rewizyjnej Naczelnej Rady Adwokackiej), jak i okręgowych, nie zaznajamia nas Autor szerzej z ich ustrojem. Ciekawie przedstawia się tutaj część poświęcona początkom lat osiemdziesiątych, brak natomiast zupełnie kroniki za okres ostatnich kilkunastu lat.

W drugiej części swojej książki Adam Redzik zawarł bardzo ciekawe i przydatne zestawienia i uzupełnienia. Znajdują się tam m.in. tabele, zawierające składy osobowe władz samorządowych adwokatury czy określające liczebność izb adwokackich w różnych okresach ich działania. Przedstawiając poszczególne dane, Autor nie zawsze jednak podaje ich źródło. W tej części czytelnik ma też do dyspozycji przegląd czasopism adwokackich oraz krótkie biogramy prezesów Związku Adwokatów Polskich i prezesów Naczelnej Rady Adwokackiej.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że recenzowana książka powstała w dość dużym pośpiechu, co zresztą sam Autor we wstępie przyznaje, gdyż miała być gotowa na Krajowy Zjazd Adwokatury. Pewnie więc pośpiech spowodował, że Autor nie sięgał zbyt często do materiałów źródłowych, a istniejące opracowania, dotyczące poszczególnych okresów w dziejach polskiej palestry, wykorzystał też tylko w pewnym zakresie. Praca, choć nie wnosi nowych ustaleń w zakresie ustroju i funkcjonowania samorządu adwokackiego w Polsce, jest jednak pracą spójną i rzetelną. Może bez wątplenia służyć jako pomoc dydaktyczna dla studentów czy aplikantów adwokackich w tych ośrodkach, gdzie wykłada się historię adwokatury, zwłaszcza XX wieku. Autor zapowiada też drugie, szersze wydanie, które zapewne wolne już będzie od tych usterek, którymi dotknięte zostało wydanie pierwsze, właśnie oddane do rąk czytelników.

MAŁGORZATA MATERNIAK-PAWŁOWSKA (Poznań)